

Teun A. van Dijk

Działanie, opis działania a narracja

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 76/1, 145-166

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. P R Z E K Ł A D Y
O N A R R A T O L O G I I. II

Pamiętnik Literacki LXXVI, 1985, z. 1
PL ISSN 0031-0514

TEUN A. VAN DIJK

DZIAŁANIE, OPIS DZIAŁANIA A NARRACJA *

I. Wstęp

Artykuł ten ma na celu wykazanie, że pewna ogólna teoria działania może umożliwić częściowy wgląd w strukturę wypowiedzi narracyjnej. U podstaw tych rozważań kryje się bowiem intuicyjne założenie, iż jedną z cech charakterystycznych narracji jest to, że zawiera ona opisy działania. Opisy takie przynoszą również najnowsze teorie działania, wypracowane w kilku różnych dyscyplinach, np. filozofii, logice, socjologii i językoznawstwie (pragmatyce)¹; dają one ogólną, systematyczną i jasno sformułowaną charakterystykę struktury aktów człowieka — odróżnianych od nieaktów, zdarzeń czy stanów — a także struktury sekwencji aktów i interakcji oraz warunków działania skutecznego. W pierwszej

[Teun A. van Dijk — zob. notkę o nim w: „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 1, s. 237.

Przekład według: T. A. van Dijk, *Action, Action Description, and Narrative*. „New Literary History” 1975, nr 2, s. 273—294.]

* Jest to skrócona wersja pracy *Philosophy of Action and Theory of Narrative*, powielanej i dostępnej na Wydziale Badań Ogólnoliterackich Uniwersytetu w Amsterdamie. Znacznym skrótom uległy zwłaszcza rozdział V i przypisy.

¹ Gdy chodzi o filozoficzne prace dotyczące działania, zob.: *Agent, Action, Reason*. Ed. R. Binkley, R. Bronaugh, A. Marras. Oxford 1971, i podana tam bibliografia, oraz *Readings in the Theory of Action*. Ed. N. S. Care, C. Landesman, Bloomington, Ind., 1968. Ujęcie nieco szczegółowsze znajdzie czytelnik w *The Logic of Decision and Action*. Ed. N. Rescher, Pittsburgh 1967, zwłaszcza w pracach von Wrighta i Davidsona. Moja analiza w znacznej mierze opiera się na badaniach von Wrighta. Dalsze logiczne rozwinięcie jego koncepcji daje W. Brennenstuhl (*Vorbereitungen zur Entwicklung einer sprachadäquaten Handlungslogik*. Praca doktorska w Technische Universität Berlin), któremu wiele zawdzięczam. Zob. także M. Nowakowska, *Language of Motivation and Language of Actions*. The Hague, Mouton, 1973. Z obfitej literatury o działaniu, jaka powstała w obrębie humanistyki, należy wymienić D. S. Shwayera, *The Stratification of Behaviour*. London 1965. Badania pragmatyki językowej datują się od dobrze znanych prac Austina, Searle'a, Grice'a i Schiffera. Z europejskich (niemieckich) badań w tej dziedzinie wymienilibym *Linguistische Pragmatik*. Ed. D. Wunderlich, Frankfurt, Athenäum, 1973, oraz *Pragmatik-Pragmatics*. Ed. S. J. Schmidt. Munich, Fink, 1974.

części artykułu przedstawimy zwięzłe i niesformalizowane streszczenie głównych ustaleń współczesnych teorii działania wywodzących się z logiki filozoficznej, koncentrując się na abstrakcyjnej strukturze i warunkach aktów, a pomijając specyficzne psychologiczne, społeczne, historyczne, obyczajowe, ekonomiczne i inne aspekty działania człowieka.

Po omówieniu struktury działania przejdziemy w części drugiej do niektórych cech jego opisu w języku naturalnym, a następnie spróbujemy zdefiniować wypowiedź narracyjną jako szczególną odmianę opisu działania, w której obowiązują określone reguły i ograniczenia. Należy od razu zaznaczyć, że terminy „wypowiedź narracyjna” czy „narracja” nie odnoszą się wyłącznie do literackich odmian narracji, takich jakie manifestują się w opowiadaniach, powieściach itd., ani też do takich wypowiedzi narracyjnych jak mity, bajki ludowe, poematy epickie, itd. Narracje tego rodzaju będziemy — z powodów zarówno strukturalnych (ich złożoność) jak i funkcjonalnych (ich warunki pragmatyczne) — nazywać *sztucznymi*; aby zaś uzyskać wgląd w narracje sztuczne, musimy najpierw poddać gruntownej analizie *narracje naturalne*, takie jakie występują w naturalnej, „potocznej” rozmowie. Dlatego też nasze rozważania mają charakter interdyscyplinarny, traktujemy je jako przyczynek do filozofii, językoznawstwa oraz poetyki.

Przyjąwszy tę perspektywę, ograniczymy się do analizy „struktury działania” w narracji. Należy ona do abstrakcyjnej logicznej struktury wypowiedzi narracyjnej i zazwyczaj nazywa się ją „fabułą [*plot*]” bądź „historią [*story*]”. Związki między „ukrytą” strukturą działania a strukturą zdań danej wypowiedzi zostaną tu pominięte, ponieważ językoznawstwu współczesnemu nie udało się jak dotąd ustalić zależności między strukturami logicznymi (znaczeniowymi) a gramatycznymi strukturami „powierzchniowymi”. Choć w najnowszych badaniach gramatycznych abstrakcyjne ukryte (zaczeniowe) struktury opisuje się na ogół w językach formalnych, takich jak rachunki zdań modalnych, logiki intensjonalne, języki kategoryjne, algebra, teoria grafów czy topologia, w niniejszych rozważaniach pozostaniemy przy ujęciu niesformalizowanym i zajmiemy się głównie analityczną konstrukcją teorii oraz jej podstawami empirycznymi. Nie oznacza to, by nie można było już teraz przedstawić interesujących formalizacji niektórych przynajmniej partii teorii narracji, chociaż trzeba przyznać, że słabe punkty takich teorii często prowadzą do niezbyt odkrywczych rezultatów formalnych.

Innym zagadnieniem, którym nie będziemy się tu bezpośrednio zajmować, jest kwestia rozpoznawania narracyjności: czy w wypadku każdej wypowiedzi w języku naturalnym możemy rozstrzygnąć, że jest ona — lub nie jest — narracyjna, tj. czy dysponujemy skutecznymi metodami odróżniania zbioru wypowiedzi narracyjnych od zbioru wypowiedzi *nie*narracyjnych?

Na poziomie empirycznym można zapytać, czy rodzimi użytkownicy języka mają intuicyjne wyczucie cech narracyjnych jakiejś wypowiedzi

i na tej podstawie umieją rozróżniać między wypowiedziami narracyjnymi i nienarracyjnymi. To i pokrewne zagadnienia metodologiczne są wprawdzie niewątpliwie ważne, tutaj jednak przyjmujemy po prostu, że użytkownicy języka potrafią wytwarzać i rozumieć wypowiedzi narracyjne i odróżniać je od innych typów wypowiedzi. Dlatego też nie będziemy wyraźnie rozgraniczać abstrakcyjnej „kompetencji” narracyjnej i faktycznego „wykonania” narracji, niełatwo jest bowiem odróżnić abstrakcyjne reguły od procesów (strategii) poznawczych. Poza tym może być przecież tak, że wypowiedź narracyjna jest rozpoznawana jako taka nie z powodów syntaktycznych czy semantycznych, ale na podstawie warunków pragmatycznych: ten sam tekst może w jednym kontekście funkcjonować jako narracja, a w innym kontekście jako inny typ wypowiedzi.

I wreszcie kilka wstępnych uwag wypada poświęcić badaniom narracji w ogóle, zarówno w poetyce, jak i w innych dyscyplinach. Wiadomo powszechnie, że poważna zmiana kierunków zainteresowań w tej dziedzinie nastąpiła pod wpływem „analizy strukturalnej”, zapoczątkowanej blisko pięćdziesiąt lat temu przez formalistów rosyjskich (Propp) i stosowanej szczególnie do takich wypowiedzi narracyjnych jak mity i bajki ludowe, a dziesięć lat temu podjętej przez strukturalistów we Francji (Lévi-Strauss, Greimas, Barthes, Bremond, Todorov i inni), Stanach Zjednoczonych (Dundes), Kanadzie (Maranda) i innych krajach². Mimo że badania te ograniczały się do analizy sekwencji działań w historiach raczej prostych, metodologiczne i teoretyczne korzyści, jakie przyniosły one klasycznej „teorii powieści”, były znaczne: miały wyróżnić i określić istotne kategorie oraz ujawnić elementarną składnię narracji, o charakterze ogólnym, jeśli nie wręcz uniwersalnym. Ponadto wyniki tych prac próbowano na szereg różnych sposobów uściślić. Przede wszystkim, pod wpływem teorii generatywno-transformacyjnej, opisy strukturalne stały się precyzyjniejsze dzięki sformułowaniu zbioru reguł generowania i transformacji oraz ich określonych właściwości matematycznych. Po drugie, takie generatywne „gramatyki” narracji powiązano z gramatykami języka naturalnego; szczególnie tzw. „gramatyki tekstu” mogą opisywać struktury ogólne wypowiedzi³. Inaczej niemożliwe byłoby powią-

² Badania te są już dobrze znane w nauce o literaturze i nie trzeba ich tu szerzej omawiać.

³ Oba podejścia do narracji — generatywne i gramatyka tekstu — zostały zapoczątkowane w najnowszym językoznawstwie i poetyce europejskiej. Szczegółowe informacje znajdzie czytelnik w mojej pracy *Some Aspects of Text-Grammars: A Study in Theoretical Linguistics and Poetics*, The Hague, Mouton, 1972. Jedną z najnowszych antologii tekstów poświęconych gramatyce tekstu to: *Studies in Text Grammars*. Ed. J. S. Petőfi, H. Rieser, Dordrecht, Reidel, 1973. — *Grammars and Descriptions* (Ed. T. A. van Dijk, J. S. Petőfi. Berlin and New York, De Gruyter, 1975) przynosi analizy jednej historii — bajki — dokonywane przez różnych językoznawców z różnych teoretycznych punktów widzenia. Por. także prace zamieszczone w czasopiśmie „Poetics” (The Hague, Mouton, 1971, a od 1975 Amsterdam, North Holland, P.O.B.211), zwłaszcza w nrze 3.

zanie abstrakcyjnych ukrytych struktur narracji ze strukturami zdaniowymi wypowiedzi narrację wyrażających, a jest to warunek konieczny do sprawdzania hipotez dotyczących wypowiedzi narracyjnych w językach naturalnych.

Jednocześnie interesujące badania nad narracją wszczęto także w innych dyscyplinach, zwłaszcza w socjologii i psychologii. Labov i Waletzky w swych badaniach ustnych relacji doświadczeń osobistych⁴ wykazali, że proste historie z codziennego życia podporządkowane są stosunkowo stałym kategoriom i regułom; na uwagę zasługuje fakt, iż podstawowe występujące tam makrokategorie są bardzo pokrewne tym, które znajdujemy w strukturalnej analizie mitów i baśni ludowych. Inne badania nad opowieściami prowadzone są od kilku lat w tzw. socjologii „etnometodologicznej”, zajmującej się naszymi przedstawieniami codziennego życia, znajomością reguł i konwencji oraz strategiami rozmowy i interakcją w ogóle⁵. Psychologowie, powołujący się często na wczesną pracę Barletta dotyczącą zapamiętywania historii⁶, zaczynają rozszerzać swoje zainteresowania ze słów/pojęć i zdań na akapity i teksty: jak czytamy/słuchamy, rozumiemy, przetwarzamy, przechowujemy w pamięci, przypominamy sobie, streszczamy, parafrazujemy, pamiętamy, odtwarzamy i rozpoznajemy struktury tak złożone jak wypowiedzi i pod jakim względem te procesy i struktury pamięciowe różnią się od procesów i struktur, jakie wchodzą w grę w wypadku zdań? Znamienne, że z eksperymentów takich wynika, iż przy wypowiedziach nie przypomina się sobie poszczególnych zdań (przynajmniej zdań jakiejś dłuższej wypowiedzi i po pewnym czasie), a pamięta się tylko pewien „schemat” czy „temat + ważniejsze komentarze”, odpowiadające głównym lub istotnym informacjom zawartym w danym tekście⁷. W jednej ze swych wcześniejszych prac nazwałem tę całościową strukturę wypowiedzi jej „makrostrukturą”. Z przeprowadzonych badań wynika też, że wypowiedź narracyjną zapamiętuje się łatwiej niż wypowiedź opisową, w której związki czasowe i przyczynowe są mniej ważne. Nasuwają się zatem pytania o znaczeniu zupełnie podstawowym: jak postrzegamy i przetwa-

⁴ W. Labov and J. Waletzky, *Narrative Analysis: Oral Versions of Personal Experience*. W: *Essays on the Verbal and Visual Arts*. Ed. J. Helm, London and Seattle 1967, s. 12—44.

⁵ Zob. np. pracę Sacksa i Schlegloffa w: *Ethnomethodology*. Ed. R. Turner, Harmondsworth, Penguin, 1974, i badania struktury wywiadów psychiatrycznych.

⁶ F. C. Bartlett, *Remembering*. Cambridge 1932.

⁷ Z licznych niedawno opublikowanych prac poświęconych poznaniu i wypowiedziom (często posługujących się opowieściami jako przykładami) zob. *Language Comprehension and the Acquisition of Knowledge*. Ed. J. B. Carroll, R. O. Freedle, Washington, D. C., 1972, zwłaszcza prace Frederiksen i Crothersa; ponadto I. H. Paul, *Studies in Remembering*. Psychological Studies Monograph, 1959; W. Kintsch, *Memory Representations of Text*. University of Colorado, Boulder 1974.

rzamy (przekształcamy) sekwencje zdarzeń i działań i jak wiążemy je z naszymi o nich wypowiedziami? Takie pytania legły u podstaw badań nad tworzeniem się i rozwojem reguł i strategii narracyjnych; studia takie przeprowadzano, analizując historie opowiedane przez dzieci w różnym wieku⁸. Równolegle zaś do wszystkich tych prac prowadzone są bardziej teoretyczne i sformalizowane badania rozumienia wypowiedzi i historii przez inteligencję sztuczną, gdzie takie złożone procesy interpretacyjne i porządkujące próbuje się symulować w komputerach⁹.

Moje własne doświadczenie z budowaniem gramatyk wypowiedzi i teorii narracji, wychodzących z różnych przedstawionych tu pokrótce punktów widzenia, wskazuje, że we wszystkich tych wypadkach potrzebna jest jakaś rozwinięta teoria działania i wypowiedzi odnoszących się do działania, taka np., jaką wypracowano w najnowszej filozofii i logice. Toteż artykuł ten ma pomóc w zrozumieniu podstaw tych rozmaitych podejść do narracji.

II. Struktura działania

Rozdział ten oczywiście może dać tylko bardzo fragmentaryczny przegląd niektórych ważniejszych ustaleń z całej ogromnej literatury poświęconej działaniu. Głównym moim zamierzeniem jest jasne i systematyczne opisanie tego, co cechuje działanie człowieka, tj. znanego intuicyjnie faktu, że ludzie w pewnych okolicznościach i w pewnych celach „coś” robią. Podstawowe terminy w takim opisie to *intencja*, *osoba*, *stan* lub *świat* *możliwy*, *zmiana*, *wywołać* lub *spowodować*, oraz *cel*. Robocza definicja aktu czy działania będzie się zatem przedstawiać następująco:

(1) $AKT(x) = \text{def}$ będąc w stanie i , x intencjonalnie wywołuje stan j w celu k .

Taka prowizoryczna definicja jest oczywiście niepełna i wymaga rozwinięcia oraz pewnego komentarza.

Przede wszystkim należy wyjaśnić pojęcia *stanu* i *zmiany stanu*. Mówiąc ogólnie, stan można ujmować po prostu jako zbiór przedmiotów charakteryzujących się pewną liczbą właściwości oraz relacji, w jakich pozostają do siebie. Innymi słowy, stan to pewien *świat* *możliwy* uchwycony w pewnym punkcie czasu; pojęcie „*świata* *mo-*

⁸ Zob. np. E. Charniak, *Towards a Model of Children's Story Comprehension*, praca doktorska w MIT, 1972.

⁹ T. Winograd, *Understanding Natural Language*. Edinburgh 1972. — R. Schank, *Understanding Paragraphs* (ISSC, Castagnola, 1974). — S. Klein i inni, *Automatic Novel Writing* (1973) oraz *Modelling Propp and Lévi-Strauss in a Meta-Symbolic Simulation System*. University of Wisconsin, Madison 1974. — E. Kahn, *Foundations of a Computable Theory of Narrative*, praca doktorska w Berkeley, 1973.

żliwego” zaczerpnięto z filozofii i współczesnej semantyki w ujęciu logiki modalnej¹⁰. Zbiór zdań czy sądów logicznych, które są prawdziwe w jakimś określonym świecie możliwym w określonym punkcie czasu, jest zwykle nazywany opisem stanu. Pojęć tych nie będziemy tu omawiać bardziej szczegółowo, traktujemy je bowiem jedynie jako podstawowe pojęcia ogólne, a w dalszych naszych rozważaniach będziemy używać terminu „stan” zamiast „świat możliwy”, by podkreślić, że mówimy o fragmentach światów, niekoniecznie zaś o całych światach. Odpowiednio, opis stanu to częściowy, niepełny opis pewnego świata możliwego. Zmiana (stanu) jest zatem relacją binarną między stanami. Intuicyjnie rzecz biorąc, zmiana ma miejsce lub zachodzi, jeśli dany stan zostaje wzbogacony lub zubożony o jeden lub więcej przedmiotów, które do niego dodano lub zeń usunięto, bądź też jeśli jeden lub więcej przedmiotów zyskuje lub traci pewne własności albo relacje, w jakich pozostaje do innych. Tak więc ruch mojej ręki, opadanie liści i wzrost temperatury to zmiany stanu; zmiany stanu będziemy nazywać zdarzeniami. Zdarzenia mogą być złożone, tj. mogą składać się z n stanów, czyli $n - 1$ zmian stanu, gdzie stan pierwszy określa się zazwyczaj jako stan początkowy, a stan ostatni jako stan końcowy. Ponieważ do charakterystyki stanu należy punkt czasowy, zmiana stanu wiąże się ze zmianą w czasie; inaczej mówiąc, zdarzenie jest uporządkowane czasowo (a więc linearnie).

Jak widzieliśmy, zmiana stanu może być związana z ciałem człowieka lub częścią ciała, jak przy poruszeniu ręką. Takie związane z ciałem zdarzenie może wywołać (spowodować) inne zdarzenia związane z ciałem bądź też zdarzenia związane z innymi przedmiotami. Niezmiernie trudne filozoficzne pojęcie przyczyny będziemy tu traktować jako podstawową relację między zdarzeniami. Schematycznie rzecz biorąc, możemy powiedzieć, że zdarzenie Z_i powoduje (bezpośrednio) zdarzenie Z_j , jeśli — przy wszystkich innych czynnikach niezmiennych — Z_j nie wystąpiłoby, gdyby wcześniej nie wystąpiło Z_i . Obiegowe (potoczne) pojęcie przyczyny to pojęcie „przyczyny pośredniej”, tj. związku przyczynowego, gdzie zdarzenie początkowe w łańcuchu przyczynowo-skutkowym powoduje zdarzenia pośrednie, a te dopiero powodują zdarzenie końcowe. Zdarzenie wywołane przez zdarzenie będące przyczyną będziemy nazywać konsekwencją czy następstwem, a stan końcowy następstwa — skutkiem. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że zdarzenie związane z ciałem, mogące powodować inne zdarzenia jest działaniem; jednakże brakuje tu jeszcze kilku istotnych skład-

¹⁰ Klasyczny termin Leibniza „świat możliwy” został ponownie wprowadzony przez Kripkego i innych w semantyce logiki modalnej. Wprowadzenie do logiki modalnej znajdzie czytelnik w: Hughes and Cresswell, *Introduction to Modal Logic*. London 1968. O niektórych zastosowaniach w badaniach literatury, zwłaszcza metafory, zob. „Poetics” 14 (15) vol. IV, 2—3.

ników. Kiedy bowiem ktoś porusza moim ciałem (lub jego częścią), gdy śpię lub jestem nieprzytomny, nie nazywamy tego działaniem wykonywanym przeze mnie: to nie ja coś robię, ale ktoś inny. Inaczej mówiąc, zdarzenie związane z ciałem musi być wywołane przeze mnie samego. W zasadzie konieczne jest do tego, bym był przytomny i świadom stanu swego ciała i jego zdarzeń. Ponadto wydaje się, iż należałoby zaliczać do działań jedynie te zdarzenia związane z ciałem, nad którymi w danej sytuacji panujemy, tj. zdarzenia, które możemy zacząć i skończyć, kiedy chcemy. Wiele zdarzeń biologicznych związanych z ciałem, takich jak bicie serca, jest w normalnych okolicznościach poza naszą kontrolą, dlatego też nie są to działania. I przeciwnie, możemy wykonać działania, nie zdając sobie z nich w pełni sprawy, a są one mimo to działaniami, ponieważ możemy nad nimi panować, tj. moglibyśmy zdawać sobie z nich sprawę. Organizm spełniający co najmniej wspomniane wyżej warunki (np. przytomności, świadomości, panowania nad swymi działaniami) będziemy nazywać (normalną) osobą. Tylko osoba może zatem wykonywać działania; osoba wykonująca działanie będzie nazywana *agensem*.

Kategoria tak scharakteryzowanych zdarzeń nadal jest zbyt szeroka dla naszych celów, bo obejmuje to, co moglibyśmy nazwać *czynnościami* [*doings*], działania [*actions*] natomiast to czynności (bądź obejmują czynności) mające także inne jeszcze cechy. Tak więc gdy bawię się ołówkiem, nie zdając sobie z tego sprawy, można powiedzieć, że coś robię, ale nie powiemy, że wykonuję jakieś działanie w ścisłym znaczeniu tego słowa. Podobnie mogę przypadkiem upuścić szklankę, nie mając takiej intencji, inaczej niż w wypadku, kiedy rzuciłbym szklanką w kogoś. W większości filozoficznych ujęć działania tego zawsze niezupełnie jasnego lecz ważnego pojęcia intencji używa się do odróżniania działań od niedziałania, takich jak czynności, ruchy ciała, czy inne zdarzenia. Ścisłe z nim powiązane jest pojęcie moralnej i prawnej odpowiedzialności: jesteśmy odpowiedzialni tylko za te czynności (i ich następstwa), nad którymi możemy panować i które zamierzaliśmy wywołać (bezpośrednio lub pośrednio, tj. jako część sekwencji czynności zamierzonych jako całość). Dowodzi się niekiedy, że ponieważ czynność jest zdarzeniem związanym z ciałem, a zdarzenia powodowane są przez inne zdarzenia, intencje to akty psychiczne powodujące nasze czynności. Prowadzi to jednak do niejakich komplikacji, gdyż akty psychiczne wymagałyby z kolei intencji jako swojej przyczyny, i tak dalej *ad infinitum*. Dlatego też bezpieczniej jest określać intencje jako stany lub zdarzenia psychiczne, które oczywiście mogą być z kolei spowodowane innymi zdarzeniami psychicznymi, takimi jak życzenia, pragnienia, pożądania, nadzieje. Odrębnym zagadnieniem jest to, że chociaż w t_1 mogę mieć zamiar zrobić A w czasie t_{1+k} , nie można właściwie powiedzieć, że ta intencja „powoduje” moje czynności, w międzyczasie bowiem

mogę np. „zmienić zdanie” i w czasie t_{i+k} zrobić zamiast tego coś innego (co wymaga ukształtowania się w t_{i+j} ($j < k$) jakiejś odmiennej intencji). Przyjmijmy wszakże, że — jeśli „nic innego się nie zdarzy”, tj. jeśli nie uformuje się żadna inna intencja — dany zamiar doprowadzi, prawdopodobnie poprzez szereg zdarzeń mechanicznych, do odpowiedniej czynności lub uporządkowanego zbioru czynności. Normalnie jednak pojęcia intencji używa się w szerszym znaczeniu. Jeśli mówimy, że zamierzamy otworzyć drzwi, zwykle rozumiemy przez to nie (tylko) zamiar wykonania określonego ruchu ręką, ale raczej, że czynność ta spowoduje — bezpośrednio lub pośrednio — pewne zdarzenie, a mianowicie otwarcie drzwi. To właśnie taką złożoną strukturę czynności i spowodowanych przez nią następstw nazywa się działaniem (jeśli zamierzona jest jako całość): np. otwarcie puszki, drzwi, książki. Pominiemy tu dalsze skomplikowania tego modelu.

Inną podstawową cechą działań racjonalnych jest cel. Cel przypomina intencję, ale sytuuje działanie w szerszym układzie działań, zdarzeń i interakcji. Otwieram drzwi po to, by kogoś wypuścić, otwieram książkę po to, by czytać, itd. Tak więc cel to stan psychiczny (lub zdarzenie/proces), którego funkcją jest kierowanie naszymi (zamierzonymi) działaniami ze względu na ich dalsze konsekwencje. Działanie nazywamy u d a n y m wtedy, gdy jego następstwa czy skutki są tożsame z zamierzonymi (działanie skuteczne [*weak success*]) i postawionym sobie celem (działanie uwieńczone powodzeniem [*strong success*]). Wyłania się tu szereg możliwości: mimo iż moje działanie może się okazać nieskuteczne (np. nie udaje mi się otworzyć drzwi), może ono zostać w pełni uwieńczone powodzeniem przez p r z y p a d e k (np. ktoś inny otworzy drzwi w tym samym czasie) lub odwrotnie: mogę zdołać wykonać działanie, ale „będące celem” konsekwencje nie następują.

Mamy już zatem kilka podstawowych cech działań, wchodzi tu jednak w grę również wiele komplikacji. Po pierwsze, możemy wykonać jakieś działanie przez niezrobienie czegoś lub raczej przez p o n i e c h a n i e jakiejś czynności. Także i wtedy obowiązuje warunek intencjonalności; dodatkowym zaś warunkiem jest to, że na ogół w podobnych okolicznościach wykonałbym to, czego nie zrobiłem tym razem; poniechanie jakiejś czynności jest więc działaniem tylko wtedy, gdy w takich okolicznościach zrobienie czegoś jest niejako normalne, oczekiwane lub wymagane. Niestrzelenie sobie w głowę nie jest zatem (w normalnych wypadkach) działaniem przez poniechanie, jest nim natomiast nieratowanie tonącego dziecka (pod pewnymi dalszymi warunkami: wiedzy, umiejętności, itd.). Ponadto należy podkreślić, że w wypadku zarówno działań będących czynnościami, jak i tych, które są poniechaniem czynności, skutkiem (następstwem) nie musi być jakieś zdarzenie, może nim być także stan (kiedy zapobiegamy zdarzeniom lub działaniom), bądź też brak zmiany w ciągu zdarzeń czy działań (gdy p o z w a l a m y, by coś się zdarzyło).

Jeśli więc „zmiana” ma pozostać jedną z podstawowych cech określających działania, należałoby uznać, że w takich wypadkach powodujemy zmianę w procesie lub ciągu zdarzeń, które zaszyby były (lub trwałyby nadal), gdyby nie nasze działanie, bądź też że powodujemy zmianę w naszych zwykłych, normalnych czy wymaganych działaniach. To wyjaśnienie wprowadza pierwszą poprawkę do definicji (1) i można je ująć formalnie w kategoriach semantyki świata możliwego („to, co jest prawdziwe w alternatywnych światach możliwych dostępnym z określonego kontekstu działania”).

Działania zanalizowane powyżej mają charakter prosty. Większość jednak działań, jakie zwykle wykonujemy, to działania *rozbudowane* lub *złożone*, tj. takie, które należałoby opisywać jako uporządkowane sekwencje działań zachodzących na tym samym poziomie (działania rozbudowane) lub na różnych poziomach (działania złożone), przy czym i jedno, i drugie podporządkowane są intencji *całościowej* i całościowemu celowi, rządzącymi intencjami i celami *lokalnymi*. Intencje całościowe, czyli makrointencje, będziemy nazywać *planami*. Działania niższego poziomu są zazwyczaj działaniami *pomocniczymi*, tj. ich stany końcowe stanowią konieczne warunki powodzenia działań na poziomie wyższym (np. wyciągnięcie klucza z kieszeni *po to, by móc go przekręcić w zamku* *po to, by móc otworzyć drzwi* *po to, by wejść do mieszkania*, itd.). Podobnie możemy charakteryzować *interakcje* i *sekwencje interakcji*, w które zaangażowanych jest kilka osób, będących albo *agensami* (aby razem przenieść stół) albo *agensami i patiensami* (*X uderza Y*). Wtedy jednak spełnione być muszą liczne inne jeszcze warunki (wzajemna znajomość intencji i celów), których nie będziemy tu omawiać.

Agensów mających różne, nie dające się ze sobą pogodzić czy sprzeczne cele, nazywa się *antagonistami*, agens zaś działań pomocniczych nazywany jest *protagonistą* bądź *pomocnikiem*. Jak widzimy, teoria ta pozwala zdefiniować szereg terminów używanych w strukturalnej analizie narracji; są to wprawdzie definicje wciąż niepełne i niesformalizowane, bez trudu jednak dałoby się je uściślić.

Pominiemy inne własności działań i interakcji i przejdziemy teraz do opisów działań.

III. Opisy działania

„Czynności” to przedmioty realne, ekstensjonalne, działania natomiast *przedmioty intensjonalne*, identyfikowane poprzez nasze interpretacje i opisy czynności. Posuwając piórem po kawałku papieru, mogę wykonać działanie złożenia podpisu, a tym samym podpisania umowy, a tym samym kupna domu, a tym samym uszczęśliwienia mojej rodziny (jako następstwa), itd. Tak więc ta sama czynność:

może być przypisana różnym działaniom w różnych sytuacjach lub z różnych punktów widzenia (co sprawia, że działania są zasadniczo subiektywne — choć są pewne reguły i konwencje, dzięki którym w większości normalnych wypadków stają się one przynajmniej intersubiektywne).

Zważywszy, że nasze działania zazwyczaj identyfikowane są poprzez interpretacje i opisy, należy zbadać języki, w których takie opisy działań mogą być przedstawiane [*action languages*]. Opis działania będzie definiowany jako zbiór zdań odnoszących się do działania, a w wypadku spełniania dalszych wymogów (np. spójności) — jako wypowiedź odnosząca się do działania [*action discourse*]. Zdanie (gramatyczne lub logiczne [*action sentences or action propositions*]) odnoszące się do działania to zdanie z co najmniej jednym predykatem oznaczającym działanie i jednym argumentem określającym osobę.

Zgodnie z kryteriami przedstawionymi w poprzednim rozdziale dwa podane niżej zdania wyraźnie nie są zdaniami odnoszącymi się do działań:

- (2) Róże są czerwone.
- (3) Piotr śpi.

Są nimi natomiast zdania następujące:

- (4) Jan naprawił mój zegarek.
- (5) Maria powiedziała, żebyśmy przyszli na obiad.

Bywają jednak wypadki mniej oczywiste (np. „Harry znalazł swoją teczkę”), bądź dwuznaczne, jeśli nie towarzyszą im dodatkowe opisy kontekstu („Piotr spóźnił się na pociąg” — co mógł zrobić rozmyślnie z jakiegoś określonego powodu). Prostym sprawdzianem przy identyfikowaniu zdań odnoszących się do działania jest niemożność dodania przysłówka niezamierzenie lub zdania składowego „ale nie chciał/a tego”.

Z tych kilku przykładów wynika, że tego, czy jakieś zdanie jest zdaniem odnoszącym się do działania, nie da się rozstrzygnąć bez znajomości kontekstu czy nawet całej wypowiedzi dotyczącej działania; z całości wypowiedzi możemy bowiem wychwycić lub wywnioskować, że dane działanie było zamierzone.

Przyjmijmy tutaj, że wypowiedzi dotyczące działań stosują się do ogólnych reguł gramatycznych oraz tych ograniczeń tekstu w ogóle, które określa gramatyka (tożsamość referencyjna, zaimki, itd.). Taki linearnie uporządkowany zbiór zdań jest dobrze zbudowany, jeśli odnosi się do jakiejś możliwej sekwencji działań, np.:

- (6) Piotr wszedł do pokoju. Zdjął płaszcz przeciwdeszczowy i rzucił go na krzesło. Wziął książkę ze stołu, zapalił papierosa, usiadł i zaczął czytać.

Mamy tu do czynienia z odwzorowaniem działań w wypowiedzi w stosunku (niemal) jeden do jednego. Jeśli jednak pierwsze zdanie umieścimy na końcu, wypowiedź będzie źle zbudowana jako wypowiedź odnosząca się do działań (lub ujmując to w kategoriach semantycznych: nie będzie ona prawdziwa, nie ma bowiem żadnego możliwego biegu zdarzeń, w którym mogłaby być prawdziwa). A uznamy ją za źle zbudowaną dlatego, że siedzenie i czytanie nie są działaniami powodującymi takie następstwa czy stany końcowe, które stanowiłyby konieczne lub wystarczające warunki wejścia do pokoju. Tego typu ograniczenia da się ściśle określić w działach logiki działania zajmującym się warunkami działań¹¹.

Wypowiedź (6) jest typowym opisem zachowań, tj. odnosi się tylko do jawnych (dających się zaobserwować) czynności interpretowanych jako działania. Bliższy natomiast (pominąwszy styl, który ani w tym, ani w żadnym innym z naszych przykładów nie gra istotnej roli) takim opisom działań, jakie zwykle nazywamy narracją, jest przykład następujący:

- (7) Piotr postanowił wejść do pokoju. Było mu gorąco i zdjął płaszcz. Ponieważ nie wiedział, gdzie go powiesić, rzucił go na krzesło. Poczul potrzebę zapalenia papierosa, zapalił, usiadł i zaczął czytać, poszperawszy przedtem wśród książek, by wybrać sobie coś do czytania. Książka przykuła jego uwagę i uspokoił się.

Zapisano tu nie tylko czynności, ale także intencje i kryjące się za nimi pragnienia, życzenia oraz upodobania. One to właśnie stanowią powody, dla których wykonujemy określone działania. Zważywszy zaś, że zazwyczaj identyfikujemy jakąś czynność jako działanie tylko wtedy, kiedy znamy decydujące o nich powody — lub też sądzimy, że je znamy — (7) można nazwać pełną wypowiedzią odnoszącą się do działania. Należy jednak zauważyć, że nie jest to normalna wypowiedź dotycząca działań, ponieważ opisy zdarzeń i stanów psychicznych nie są zwykle podawane w opisach utrzymanych w trzeciej osobie bez zdań odnoszących się do przekonań czy sądów w pierwszej osobie („sądziłem, że...”). W literaturze, jak zobaczymy, wypowiedzi takie są dopuszczalne.

(6) i (7) to stosunkowo pełne wypowiedzi odnoszące się do działania; nie da się natomiast tego powiedzieć o wypowiedzi następującej:

- (8) Piotr wszedł, wziął książkę, usiadł i zaczął czytać, nie mówiąc ani słowa.

Jest to wypowiedź niepełna, ponieważ wspomina jedynie o części działań z całej sekwencji, gdzie występują przecież także działania będące koniecznymi warunkami innych działań. Niemniej wypowiedzi takie

¹¹ Logika zajmująca się warunkami stanowi nowy rozdział w teorii logicznej. O zastosowaniu w języku naturalnym zob. moje *Connectives in Text Grammar and Text Logic*. W: *Grammar and Descriptions*, oraz „*Relevance*” in *Grammar and Logic*. University of Amsterdam, 1974. Zob. także D. Lewis, *Counterfactuals*. Oxford 1973.

są dobrze zbudowane, jeśli zdania (lub sądy logiczne) opuszczone to zdania dotyczące presupozycji bądź implikowane przez inne zdania odnoszące się do działań (z góry zakładamy, że czytanie książki wymaga uprzedniego jej otwarcia). Można też opuścić zdania odnoszące się do działań nieistotnych (np. zdjęcie płaszcza). Tak więc w naturalnej wypowiedzi dotyczącej działania możemy z reguły pomijać zdania-presupozycje czy zdania nieistotne. Zdanie jest nieistotne, jeśli odnosi się do stanu, zdarzenia lub działania nie będącego ani przyczyną, ani uzasadnieniem innych działań danej sekwencji. Zgodnie z tą definicją przytoczona niżej wypowiedź jest nadmiernie rozbudowanym opisem działań:

- (9) Było bardzo gorąco, mimo iż była już 6 po południu. Kiedy wszedłem do pokoju z odświeżającą klimatyzacją, poczułem się tak, jakbym nurkował w basenie. Zdjąłem lepiącą się do ciała koszulę i położyłem się na łóżku.

Jednakże rozmaite opisy stanów psychicznych i uczuć mogą być uznane za istotne dla interpretacji pewnych działań, bo wiążące się z nimi pośrednio (np. uczucie gorąca ze zdjęciem koszuli) i nazwane wtedy warunkami wstępnymi. W wielu wszakże przykładach literackich występują zdania, które ściśle mówiąc, są zbyteczne dla opisu działania (choć oczywiście mogą one spełniać inne funkcje):

- (10) Był to szary, chłodny dzień, i ciemnozielone pola posmutniały w powietrzu poszarzałym od dymu pobliskich odlewni. Szła...

(D. H. Lawrence)

W takich wypadkach opis działania staje się stosunkowo pełnym opisem świata, przynosząc także charakterystykę scenerii danych działań.

Niekiedy w literackich opisach działań pojawia się tendencja do przewagi wstępnych opisów stanów psychicznych i opisów scenerii nad właściwymi opisami działań. Mogą tam też wystąpić opisy działań, które mogłyby się ziścić tylko w jakimś alternatywnym świecie możliwym (np. naszych snów, wyobraźni, pragnień): „Napisalby do niej list, a wtedy...”. Wszystkie takie wypadki można określić jako *seminarracje* [*seminarratives*]. Inne *seminarracje* to opisy zdarzeń, w które uwikłani są ludzie (np. w roli *patients*), takie jakie znajdujemy w większości opisów wypadków zamieszczanych w gazetach.

Mamy zatem kilka typów opisu działania, w zależności od występowania pewnych kategorii dodatkowych:

- (11) Działanie [intencja/cel] [stan psychiczny/uczucie] [okoliczności],

gdzie kategorie w klamrach to kategorie fakultatywne.

Ponadto, sam opis może mieć kilka odmian. Tak więc jest on pełny, jeśli każdemu działaniu (stanowi, zdarzeniu) z biegu zdarzeń odpowiada co najmniej jedno zdanie (logiczne) w wypowiedzi; jest

istotny, jeśli każde zdanie odnosi się do działania (zdarzenia, stanu) będącego warunkiem przebiegu działania, zaś bezwzględnie istotny, jeśli jego zdania odnoszą się tylko do działań stanowiących warunki konieczne innych działań. Zważywszy, że normalne sekwencje działań bardzo rzadko są całkowicie skuteczne, większość bezwzględnie istotnych opisów działania to opisy niepełne.

Te rozróżnienia analityczne można wreszcie uzupełnić charakterystyką ilościową, obliczając stosunki, w jakich zdania dotyczące działania, stanu i zdarzeń pozostają do siebie nawzajem bądź do ogólnej liczby zdań. Podobnie możemy obliczyć spójność [*density*] wypowiedzi odnoszącej się do działania (lub jej części), badając w wypowiedzi dystrybucję zdań odnoszących się do działań.

IV. Struktura i funkcja naturalnej wypowiedzi narracyjnej

Przyjmijmy tu, że każda narracja jest wypowiedzią odnoszącą się do działania, ale nie odwrotnie. Potrzebne są nam zatem jakieś dodatkowe zasady ograniczające wypowiedzi dotyczące działań, które tłumaczyłyby intuicyjne rozpoznawanie narracji. Kilka względów przemawia za rozróżnianiem dwu typów narracji: narracji naturalnej i narracji sztucznej, a rozróżnienie to przywodzi oczywiście na myśl rozróżnienie między naturalnymi i sztucznymi językami. Narracje naturalne to takie, które występują w naszej normalnej, codziennej rozmowie, gdy opowiadamy sobie wzajemnie nasze doświadczenia osobiste. Narracje sztuczne, podobnie jak sztuczne języki, mają naturę „konstruktu” i występują w swoistych kontekstach „opowiadania historii”. Trzeba przyznać, że jest to rozróżnienie niejasne, dlatego też należy przedstawić dokładniej warunki pragmatyczne.

Nie będziemy się tu starali odpowiedzieć na pytanie, czy „narracja” jest szczególnym aktem mowy¹². Wstępna analiza wykazuje, że jej warunki pragmatyczne podobne są do warunków stwierdzenia: mówiący wie, że *p* (gdzie *p* oznacza jakiś sąd logiczny lub zbiór takich sądów), zakłada, że słuchacz nie wie, że *p*, pragnie, aby słuchacz wiedział,

¹² Niektóre z argumentów Searle'a (*Status logiczny wypowiedzi fikcyjnej*. Przełożyła H. Buczyńska-Garewicz. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2, s. 307—319) nie są przekonujące. Przede wszystkim wypowiedzi narracyjne mogą zawierać oznaki wskazujące na określony akt mowy („narrację”), a po drugie, większość wypowiedzi może funkcjonować jako różne akty mowy, nie zawierając określonych oznak. Różnice między aktami mowy trzeba określać jedynie w kategoriach kontekstu. I wreszcie nawet „quasi-akty mowy” są aktami mowy. Różnice, o jakich mówi Searle, to różnice semantyczne, a nie pragmatyczne. Kilka innych uwag na temat pragmatyki narracji znajdzie czytelnik w: S.-Y. Kuroda, *Reflections on the Foundations of Narrative Theory from a Linguistic Point of View*. University of California, San Diego 1973.

że *p*, zakłada, że słuchacz nie chce nie wiedzieć, że *p*, i pragnie, aby słuchacz wiedział, że on (mówiący) wie, że *p*, itd. Takie warunki stosują się do narracji naturalnych, niekoniecznie natomiast do narracji sztucznych. Możemy do tego dodać pewną liczbę przejętych od Grice'a¹³ zasad obowiązujących w rozmowie, w formie następującej: mówiący zakłada, że *p* jest prawdziwe, że *p* (a raczej opowiedzenie *p*) jest istotne dla danej rozmowy bądź sekwencji interakcji (mowy), że *p* jest pełne w porównaniu z wiedzą słuchającego, i że *p* jest bezwzględnie istotne w sensie zdefiniowanym wyżej. W określonych kontekstach zasady te mogą zostać pogwałcone (np. kiedy mówiący ma jakieś szczególne cele). Wspomnianych tu warunków i zasad nie będziemy jednak szczegółowo wyjaśniać¹⁴.

Tak jak każdy akt, akt opowiadania jakiejś historii (narracji) ma pewne cele konwencjonalne. Celem bezpośrednim jest spowodowanie zmiany w zbiorze wiadomości składających się na wiedzę odbiorcy, ale może też wchodzić w grę szereg pośrednich celów pragmatycznych: np. *N* (nadawca) zakłada, że *O* (odbiorca) uczyni coś podobnego do tego, co *N* zrobił w podobnych okolicznościach i chce, by *O*, dzięki opowiadaniu *N*, znał odpowiednie warunki i konsekwencje takich czynów (doradzanie); albo *N* pragnie skłonić *O* do zrobienia czegoś podobnego do tego, co on sam (*N*) zrobił przedtem — tak jak to zostało wyrażone w jego historii (zachęcanie); bądź też *N* chce, aby *O* wiedział, iż *N* postąpi tak, jak postąpił w opowiedzianej przez siebie historii (zapowiedź lub ostrzeżenie), itd. W takich wypadkach narracja funkcjonuje jako swego rodzaju model doświadczenia oparty na zasadzie analogii, widać więc wyraźnie, że narracje naturalne mają pewną funkcję praktyczną. Ponadto wypowiedź narracyjna może mieć również funkcję emocjonalną, jeśli np. nadawca oczekuje pochwały, podziwu, czy mówiąc ogólnie, reakcji pozytywnej, czy to z tej racji, że jego działania (takie, jakie opowiada) były budujące moralnie albo godne uwagi (ten warunek zostanie dokładniej omówiony niżej), czy też dlatego, że godne uwagi są opowiadane zdarzenia, lub że sama historia opowiadana jest w sposób zasługujący na uwagę; ten ostatni warunek odnosi się szczególnie do niektórych typów narracji sztucznej. Innymi psychologicznymi czy społecznymi konsekwencjami ani motywacjami tych celów (nadawca chce, aby odbiorcy spodobał się on sam, jego działania lub jego historia) nie możemy się tu zajmować.

Jeden wszakże z pragmatycznych warunków narracji wymaga nieco obszerniejszego omówienia, a mianowicie zasługiwanie na

¹³ H. P. Grice, *Logika a konwersacja*. Przełożyła B. Stanosz. W zbiorze: *Język w świetle nauki*. Pod red. B. Stanosz. Warszawa 1980, s. 91—114.

¹⁴ Zob. T. A. van Dijk, *Pragmatics and Poetics*. W: *Pragmatics of Language and Literature*. Ed. T. A. van Dijk. Amsterdam, North Holland, 1975.

u w a g ę. Pojęcie to, które jest oczywiście pojęciem względnym (zależy bowiem od kontekstu, tj. nadawcy, odbiorcy i ich wiedzy, przekonań, doświadczeń, itd.), wiąże się ściśle z pojęciem w z b u d z a n i a z a i n t e r e s o w a n i a. Wypowiedź narracyjną nazwiemy godną uwagi lub interesującą, jeśli spełnia ona choć jeden z następujących warunków:

- (i) działania dokonane (w możliwym świecie, w którym narracja jest prawdziwa — warunek, który w naszych rozważaniach dla uproszczenia pominiemy) są trudne;
- (ii) początkowa sytuacja w sekwencji działań jest kłopotliwa, tj. nie jest wcale oczywiste, jaką linię działania ma obrać agens, aby zmienić stan, który sprzeczny jest z jego pragnieniami;
- (iii) w toku normalnej sekwencji zdarzeń pojawiają się zdarzenia nieoczekiwane, które mogą spowodować, iż agens zmienia swoje cele po to, by uniknąć jakiejś kłopotliwej sytuacji;
- (iv) niektóre stany lub zdarzenia (np. pewne przedmioty lub właściwości) są dla agensa niezwykle czy dziwne.

Te dosyć ogólnikowo ujęte warunki wiążą się *implicite* ze zbiorem przekonań agensa (tj. nadawcy) i odbiorcy, i opierają się na zasadzie normalności. Definicję „normalnego toku zdarzeń” przedstawia się również w kategoriach semantyki świata możliwego: przebieg zdarzeń jest normalny wtedy, gdy występuje w większości światów alternatywnych (widzianych z danego kontekstu), dających się pogodzić ze światem aktualnym (określonym przez zbiór praw, konwencji, reguł i prawdopodobieństw). Inaczej mówiąc: zdarzenie godne uwagi to wyjątek od zwykłych stanów czy zdarzeń. Zważywszy, że zdarzenia niezwykle są stosunkowo nieoczekiwane, narracje cechuje duża entropia subiektywna, by posłużyć się terminologią teorii informacji. I wreszcie, jako ostatni warunek pragmatyczny, należy wymienić fakt, że nie w każdej sytuacji i nie każdemu odbiorcy można przedstawić narrację. Niektóre konteksty nie pozwalają na spełnianie przez wypowiedź narracyjną wspomniane wyżej funkcje pośrednie (np. doradzanie), wymagają natomiast bezpośrednich aktów mowy. Ponadto jest rzeczą jasną, że zainteresowania, uwagi, pochwały, itd. można oczekiwać jedynie od tych rozmówców, których znamy stosunkowo dobrze.

Aby odbiorca mógł wywnioskować, że dany akt komunikacyjny ma być w zamierzeniu „narracją”, wypowiedź może mieć szereg właściwości strukturalnych, wskazujących na określone funkcje narracyjne. Wskazówki takie przynoszą przede wszystkim formuły wstępne czy przygotowujące (dobrze znane także w narracjach sztucznych, np. poematach epickich): „Wiesz co”, „A więc posłuchaj” itp. Po drugie, opowiadana historia musi spełniać wymienione wyżej warunki. Tak więc dokładne relacjonowanie po powrocie do domu z wykłego (znanego odbiorcy) przebiegu zdarzeń w biurze nie jest narracją, ale raczej opisem nadającym się do raportu policyjnego (lecz również tylko wtedy, gdy zdarzyło się coś niezwyklego):

- (12) Dzisiaj podszedł do mnie w biurze szef i powiedział, że lubi taką pogodę. Moja sekretarka przepisała listy na maszynie, a o jedenastej przyniesiono mi z baru kawę...

Wypadkiem nieco bardziej złożonym są wypowiedzi same w sobie relacjonujące przebieg zdarzeń, który jest wprowadzającą pewną „nowością” (i dlatego mógłby pojawić się w gazecie), ale który w podobnych kontekstach nie jest wcale nieoczekiwany ani niezwykły:

- (13) Sekretarz generalny odbył dziś rozmowę z naszym premierem, który zapewnił go, że rząd nasz nie zapomni o swych międzynarodowych zobowiązaniach...

Takie wypowiedzi, funkcjonujące jako stwierdzenia, nie mają wpływu na zachowania odbiorcy lub jego ocenę nadawcy, nie spełniają zatem pragmatycznych warunków wypowiedzi narracyjnej. To samo odnosi się do narracji relacjonujących zdarzenia jawnie niewiarygodne lub działania, które uznalibyśmy za niewykonalne. Rzadko też będziemy opowiadać o swych działaniach zdecydowanie nagannych z moralnego punktu widzenia; takie historie nie pojawiają się na ogół w powszedniej rozmowie, występują jednak w wywiadach psychiatrycznych.

Aczkolwiek narracje naturalne w zasadzie muszą być prawdziwe, nie wiążą się one bezpośrednio z wypowiedzią poprzedzającą je w toku rozmowy. Z natury swej odnosząc się do przeszłego stanu rzeczy, wypowiedzi narracyjne są właściwie niezależne od kontekstu opowiadania. Kontekst może jednak bezpośrednio naprowadzić na narrację, np. dany temat skłania do przypomnienia sobie jakiegoś „dającego się opowiedzieć” zdarzenia.

Będąc stosunkowo niezależna semantycznie od aktualnej wypowiedzi czy kontekstu, każda narracja musi się zaczynać od ekspozycji, w której przedstawia się, identyfikuje i opisuje (jeśli odbiorca ich nie zna) czas, miejsce, warunki, zdarzenia poprzedzające, a zwłaszcza głównych agensów. A zatem nie możemy normalnie zacząć jakiejś historii tak oto:

- (14) Człowiek ten powiedział, że mnie zabije, jeśli nie dam mu pieniędzy. Ale wtedy nagle pojawiła się za nim ta dziewczyna i walnęła go w głowę torbką...

Naturalne wypowiedzi narracyjne muszą być stosunkowo pełne, ale również bezwzględnie istotne. Tak więc, opowiadając naszym przyjacielom o napadzie rabunkowym na bank, zazwyczaj nie podajemy dokładnego opisu ubrania lub samochodu napastnika, informacji, którą podalibyśmy raczej policji, jeśli taki opis byłby potrzebny.

Inną cechą strukturalną narracji naturalnych i „narracji” (wiadomości) gazetowych jest występowanie zwięzłego streszczenia głównych zdarzeń, funkcjonującego jako wprowadzenie, które ma wzbudzić zainteresowanie odbiorcy: „Cześć, Jan, wiesz, wczoraj obrabowano nasz

bank...". Wprowadzenia takie strukturalnie należą wszakże nie do samej narracji (np. do jej ekspozycji), lecz do jej pragmatycznej zapowiedzi; występują one także w innych aktach mowy („Dam ci dobrą radę:”). Mają one również pewną ważną funkcję poznawczą: ułatwiają właściwą interpretację wypowiedzi, która po nich następuje. Struktura samej ekspozycji narracji może być raczej luźna, na ogół jednak czas i miejsce zdarzeń zostają określone przed przedstawieniem agensów, co z kolei musi oczywiście poprzedzać opis zdarzeń lub działań, w których agensi ci biorą udział.

Według Labova i Waletzkiego w całościowej strukturze narracji należy następnie wyróżnić coś, co można nazwać komplikacją. Zgodnie z naszymi wcześniejszymi warunkami komplikacją musi być zdarzenie lub ciąg zdarzeń, które są nieoczekiwane, niebezpieczne, czy — ogólnie rzecz biorąc — niezwykle. Zmiana ta (w stanie początkowym, przedstawionym w ekspozycji) może zajść w poczynaniach agensa, okolicznościach zewnętrznych (np. pogodzie), po niej zaś następuje jakaś zmiana w emocjonalnych lub psychicznych stanach agensa (np. gniew, strach). Powierzchniowymi wyznacznikami tej kategorii jest grupa przysłówków czy fraz adverbialnych, takich jak: „nagle”, „niespodzianie”, „ale wtedy właśnie”, „w tym momencie”. Użycie takich przysłówków nie pozwala na opisywanie działań wymagających dalekosiędnego planowania, a więc nie mogących wystąpić nagle: *„Nagle napisał książkę”, *„Nagle Nixon został postawiony w stan oskarżenia”, itd. Zazwyczaj czasowniki oznaczające działania czy zdarzenia momentalne, takie jak „spadnięcie”, „wybuchnięcie”, „uderzenie”, „zaczęcie”, występują po „nagle”. Niektóre języki, jak np. francuski i rosyjski, mają określone formy aspektu czasownika dla wyrażania nagłego wyłomu w jakimś trwającym ciągu zdarzeń lub stanie (*passé défini*), i zjawisku temu poświęcono dostatecznie wiele uwagi w klasycznej literaturze dotyczącej narracji. Warunek, że działanie czy zdarzenie, o którym opowiada się w komplikacji, ma charakter nagły, może być warunkiem koniecznym, ale z pewnością nie wystarczającym. Takie zdania jak dwa przedstawione niżej nie zostałyby raczej uznane za komplikację jakiejś historii:

- (15) Nagle Piotr usiadł na krześle.
 (16) Ale wtedy właśnie Jan zapalił fajkę.

Nie są to bowiem zdarzenia tak efektywne, jak np.:

- (17) Nagle do prezydenta podbiegł mężczyzna z rewolwerem.

Bardzo często efektywne zdarzenia mają konsekwencje negatywne, tj. sprzeczne z celami wytkniętymi sobie przez agensa, grupę czy system, bądź uniemożliwiające zachowanie tych przedmiotów, które mają dla nich pewną wartość. Komplikacje o charakterze pozytywnym dopuszczalne są tylko po takim wstępie, gdzie okoliczności są niepomysł-

ne lub w najlepszym wypadku neutralne (jak np. w opowiadaniu o ubogich ludziach wygrywających pieniądze czy o ubogim chłopcu poślubiającym księżniczkę w klasycznych baśniach ludowych i bajkach dla dzieci).

„Co dalej?” Tego rodzaju pytanie padłoby, gdyby narrator przerwał swą opowieść po komplikacji. Musi więc być jeszcze co najmniej jedna kategoria obligatoryjna, obejmująca to, co następuje po komplikacji, nawet jeśli na poziomie przedmiotów jest wiele sposobów wyjścia z danej komplikacji. Ogólnie rzecz biorąc, główny agens narracji musi działać tak, by zniweczyć negatywne skutki zdarzeń, które doprowadziły do niepożądanego stanu. Może to osiągnąć po prostu powstrzymując się od działania, kiedy wie, że niekorzystna sytuacja zmieni się sama lub ulegnie zmianie w jakiś inny sposób, bez jego udziału. Normalnie jednak agens stara się działać tak, by niepożądany stan uległ zmianie, i jeśli jego działanie jest skuteczne, kłopotliwa sytuacja zostaje rozwiązana. To, co następuje po komplikacji, możemy zatem nazwać rozwiązaniem, nawet jeśli agensowi nie udaje się znaleźć wyjścia ze swego kłopotliwego położenia i niepożądany stan lub zdarzenia trwają nadal. Także i tutaj działania nie mogą być zwykłe, łatwe, przypadkowe, itd.; na ogół muszą to być działania wymagające wysiłku, ostrożności, odwagi, itd. Innymi słowy, działania, o których opowiada się w rozwiązaniu, powinny odznaczać się tym, iż prawdopodobieństwo ich powodzenia jest w normalnych okolicznościach bardzo małe. Wtedy wzbudzają one konieczne zainteresowanie lub ocenę. Różne typy rozwiązania (niepowodzenie, powodzenie osiągnięte dzięki powstrzymaniu się od działania, tj. przez przypadek, powodzenie osiągnięte dzięki działaniu) przedstawiają poniższe wypowiedzi narracyjne:

- (18) Wczoraj rano, podczas przerwy śniadaniowej w banku, jeden z klientów otworzył nagle torbę, wyjął z niej rewolwer i krzyknął, żebyśmy podnieśli ręce do góry. Celując we mnie, kazał mi dać mu pieniądze z mojego biurka. Przerażony rewolwerem, wiedziałem, że nie mogę odmówić i podałem mu pieniądze, po czym mężczyzna szybko zniknął...
- (19) (*idem*)... Ten młody facet był jednak sam tak przestraszony, że widzieliśmy, że nie odważy się strzelać. Nie poruszyliśmy się i facet uciekł.
- (20) (*idem*)... Wziąłem pieniądze z biurka, ale kiedy je brał, chlusnąłem mu w twarz gorącą kawą i złapałem za rewolwer. Zasłaniając twarz rękami i potykając się wybiegł z banku i zniknął.
- (21) (*idem*)... Kiedy podawałem mu pieniądze, potknąłem się i upuściłem mu na rękę filiżankę z gorącą kawą, tak że rzucił rewolwer na ladę. Schwyciłem rewolwer, a facet uciekł.

Narracje w podanych wyżej przykładach wydają się dosyć pełne, na tym poziomie opisu możemy zatem zdefiniować narrację jako uporządkowaną całość składającą się z trzech części: ekspozycji, komplikacji i rozwiązania. Kategorie te nie mają jakiegoś prostego charakteru językowego czy logicznego; każda z nich rządzi uporządkowanymi zbiorami

opisów stanu i opisów działania. Ponieważ określają one niekoniecznie wyodrębnione zdania, lecz całe sekwencje zdań, nazywamy je makrokategoriemi — opisują bowiem makrostrukturę narracji. Innymi słowy, są to makrograniczenia, którym podlega wypowiedź odnosząca się do działania, będąca narracją.

Poza tymi trzema makrokategoriemi obligatoryjnymi w wielu wypowiedziach narracyjnych możemy wyróżnić jeszcze jedną lub dwie kategorie fakultatywne, a mianowicie ocenę albo morał. Ocena obejmuje pewien zbiór zdań wyrażających psychiczne konsekwencje, jakie opowiedziane zdarzenia lub działania miały dla agensa jako narratora, a więc mówiących o tym, że był on przerażony, szczęśliwy, itd. — przedstawiają one postawę narratora. W morale natomiast narrator wiąże daną historię z bieżącym kontekstem, wyciągając wnioski co do działań, które trzeba będzie podjąć — bądź przeciwnie, których nie należy podejmować — w podobnych okolicznościach w przyszłości, np.:

(22) Nigdy już nie pojedę do tego miasta!

Zarówno ocena, jak i morał, wyrażają pragmatyczną pointę danej historii. Na końcu przypowieści lub bajek mają one formę konwencjonalną („Idź i czyn tak samo”).

Struktura narracyjna opisana wyżej to struktura narracji prostych. Niektóre z wymienionych reguł są jednak regułami powtarzalnymi, tj. po jakimś początkowym rozwiązaniu mogą powstać nowe komplikacje, po których następują pomyślne lub niepomyślne rozwiązania. Podobnie, w jednej z wyodrębnionych tu części makrostruktury może być zanurzona jakaś historia drugoplanowa, taka np. że jej wynik ostateczny stanowi konieczny warunek rozwiązania pierwszoplanowego. Takie narracje nazywamy złożonymi; można więc — tak jak w wypadku innych wypowiedzi — podać kryteria strukturalnej (makro)złożoności wypowiedzi narracyjnej.

V. Struktura i funkcja narracji sztucznej

Jest też pewna obszerna kategoria wypowiedzi narracyjnych nie opowiadanych zwykle w codziennych kontekstach, a wymagających określonych sytuacji sprzyjających opowiadaniu: są to mity, baśnie ludowe, opowiadania, powieści, dramaty, itd. Takie wypowiedzi narracyjne nazywano „sztucznymi”, ponieważ mają one wyraźną naturę „konstruktów”, a sam akt opowiadania jest tu konwencjonalnie oceniany jako pewna „sztuka”.

Po pierwsze, sztuczne narracje nie muszą spełniać szeregu warunków pragmatycznych. Dobrze wiadomo, że choć mogą być prawdziwe (czy też prawdziwe dla narratora lub odbiorców w danej kulturze), takie wypowiedzi prawdziwe być nie muszą, tj. mogą się odnosić do fik-

cyjnych agensów, zdarzeń, działań czy okoliczności. Ich prawdziwość może też być różnego stopnia, agensi mogą być bowiem osobami rzeczywistymi, nie są natomiast rzeczywiste opowiadane działania lub zdarzenia (tak jak w powieściach historycznych), lub odwrotnie — jak wtedy, gdy opowiadamy o typach działań (które można zilustrować przykładami rzeczywistych działań w realnym świecie) z fikcyjnymi szczegółami. Tak więc mimo że sztuczne narracje mogą być fałszywe w rzeczywistym świecie historii, mogą być prawdziwe w jakimś świecie alternatywnym lecz niesprzecznym ze światem rzeczywistym. W istocie są one możliwymi historycznymi fragmentami rzeczywistego świata. W innych wypadkach (np. w fantastyce naukowej) podstawą semantyki danej wypowiedzi narracyjnej są możliwe przyszłości. W bajkach świat alternatywny jest fizycznie/biologicznie spreczny z naszym (zwierzęta mówią), lecz typy działań — niezależnie od innych własności agensów — mogą być podobne do typów działań w świecie realnym. We wszystkich tych wypadkach „światy narracji” muszą być do pewnego stopnia podobne do naszego świata, inaczej bowiem wypowiedź narracyjna pozbawiona byłaby funkcji pragmatycznej. Toteż powieść może pośrednio wpłynąć na zachowanie czytelnika w przyszłości, ukazując działania w jakimś świecie czy okolicznościach podobnych do tych, w jakich on sam się znajduje. Wszystkie „dydaktyczne” typy narracji (bajki, przypowieści) pośrednio są więc zachętą lub napominaniem. Poza tą funkcją praktyczną narracje sztuczne mogą również spełniać funkcję poznawczą lub wyjaśniającą, dając wgląd w strukturę świata, społeczeństwa, struktur psychicznych, istniejących konwencji, reguł i praw (tak jak w mitach). Niemniej można powiedzieć, że zazwyczaj główną funkcją pragmatyczną narracji sztucznej jest funkcja emocjonalna, tj. mówiący/narrator/autor chce, aby odbiorca zmienił swój zestaw ocen, gdy chodzi o nadawcę i jego cechy (zwłaszcza jego umiejętność opowiadania).

Ponieważ narracje sztuczne nie muszą być prawdziwe i opowiadane są w szczególnych kontekstach konwencjonalnych, nie mają bezpośredniego związku z kontekstem opowiadania. Mają pewną stałą (czy stosunkowo stałą) strukturę i przedstawiane są w monologu niezakłócanym przez słuchacza/odbiorców. We wszystkich możliwych kontekstach muszą być zatem pełne; odbiorca w zasadzie nie może uprzednio znać fikcyjnych agensów lub zdarzeń, które zostają w danej narracji przedstawione po raz pierwszy.

Inną zmienną cechą pewnych odmian narracji sztucznych jest to, że dla narratora (który może być rzeczywistym czy fikcyjnym agensem albo nie) dostępne są poznawcze stany psychiczne przedstawionych postaci, bądź też sytuacje, których normalnie nie da się zaobserwować. Cecha ta tłumaczy się wielorako: narrator/autor chce, aby czytelnik/słuchacz poznał wewnętrzną strukturę postaci i (znając motywy

i powody) mógł rozumieć ich wypowiedzi i działania. Ten szczególnie wgląd jest oczywiście możliwy jedynie w narracjach „skonstruowanych”, które są prawdziwe w „skonstruowanych” światach możliwych.

Powyżej podano przykłady cech pragmatycznych i semantycznych (referencyjnych) sztucznej narracji i wypowiedzi narracyjnej. Cech syntaktycznych, tj. tych, które wiążą się ze strukturą samej wypowiedzi, nie trzeba tu omawiać szerzej, ponieważ są one dostatecznie znane zarówno z klasycznego, jak i nowoczesnego ujęcia tego problemu w nauce o literaturze i językoznawstwie. Zamiast pełnej ekspozycji i wielu przykładów przedstawimy więc tylko zwięzłe podsumowanie najważniejszych aspektów.

Cechy syntaktyczne

Makrostruktura:

- (i) Makrostruktura może zostać przekształcona, tj. pewne jej części mogą zostać przestawione lub usunięte; literacka wypowiedź narracyjna może się więc zacząć „*in medias res*”, czyli od komplikacji lub od rozwiązania, a dopiero później następuje ekspozycja; bądź też ekspozycja zostaje usunięta, ponieważ da się wywnioskować z komplikacji lub rozwiązania.
- (ii) Reguły makrostrukturalne mogą być powtarzalne: szczególnie komplikacja/rozwiązanie mogą się powtarzać wielokrotnie, zanim można przedstawić rozwiązanie ostateczne.

Mikrostruktura:

- (iii) Opis okoliczności, agensów, przedmiotów itd. nie zawsze jest bezwzględnie istotny, niekiedy nawet wykazuje sporą redundancję, ale jest pośrednio istotny, jeśli opisane czynniki oddziałują na stan psychiczny agensów.
- (iv) Wypowiedź narracyjna może być utrzymana w trzeciej (lub drugiej) osobie, zamiast — jak w narracji naturalnej — w pierwszej osobie, może mieć jednak semantyczne właściwości narracji w pierwszej osobie, gdy chodzi o opisy odnoszące się do psychiki (wgląd w stany psychiczne).
- (v) Komplikacje mogą być opisywane jako prowadzące do sytuacji kłopotliwej poprzez systematyczne użycie przysłówków, czasowników, rzeczowników, itd. oznaczających zaskoczenie, strach, gniew, lub inne silne emocje.
- (vi) Części komplikacji lub rozwiązania mogą zostać usunięte, by wzbudzić w czytelniku napięcie, wynikające z jego niewiedzy co do konsekwencji działań lub zdarzeń normalnie mających zdecydowanie negatywne konsekwencje („działanie ryzykowne”).

To zaledwie kilka przykładów cech strukturalnych, które dadzą się opisać w kategoriach i terminologii przedstawionych wyżej.

VI. Końcowe uwagi metodologiczne (morał tego wywodu)

Wiele z tego, co tu powiedziano, nie jest żadną nowością. Przeciwnie: wiemy znacznie więcej o strukturze powieści i mitów, niż tu zasygnalizowano. Głównym celem tych rozważań było przedstawienie pewnej systematycznej podstawy teoretycznej dalszego definiowania i wyjaśniania zarówno tradycyjnych, jak i nowszych terminów i kategorii teorii

narracji, dzięki zastosowaniu teorii ogólniejszej, a mianowicie teorii działania i wypowiedzi dotyczącej działania. Pod tym względem praca niniejsza zbieżna jest z wieloma innymi badaniami, prowadzonymi od niedawna w językoznawstwie, poetyce i psychologii: wiemy już dużo o faktach, teraz chodzi o to, by je systemowo i precyzyjnie wyjaśnić w teorii, gdyż tylko jakaś spójna teoria umożliwia prawdziwe zrozumienie zjawisk bardzo złożonych¹⁵.

Ta krótka uwaga metodologiczna niesie pewne implikacje dla akademickich badań literatury na większości wydziałów filologicznych. Literaturę często bada się, nie odwołując się niemal wcale do innych dyscyplin systemowych, takich jak filozofia (logika filozoficzna), językoznawstwo, psychologia i inne nauki humanistyczne. A przecież poważną część postępów poczynionych w nauce o literaturze często przygotowano i wypracowano w tych pokrewnych jej dziedzinach. Dopóki będziemy uporczywie przyglądać się poszczególnym „dziełom sztuki” bez żadnej teorii, hipotezy, zagadnienia czy metody, które stanowiłyby naczelną zasadę tych badań, dopóty możemy wprawdzie przedstawiać kilka interesujących — choć niewątpliwie tworzonych *ad hoc* — interpretacji, na pewno jednak nie umożliwimy ogólniejszego i systemowego rozumienia zjawisk literackich. Ponadto, takie ogólniejsze i systemowe ujęcie musi odpowiadać podstawowym zasadom i kryteriom badań naukowych (jasność, spójność, weryfikowalność, itd.) i można do niego dojść jedynie w ścisłej współpracy i powiązaniu z badaniami prowadzonymi w innych dyscyplinach. Przykład: jak możemy serio opisywać to, co nazywamy „znaczeniem” wypowiedzi literackiej, bez pewnej przynajmniej znajomości tej bogatej literatury poświęconej semantyce, jaka powstała w filozofii, logice, językoznawstwie i psychologii?

Obawiam się, że większość naszych programów nauczania literatury (łącznie z „ogólnymi” czy „porównawczymi”) niewiele ma wspólnego z dzisiejszą akademicką nauką o literaturze i nie może naprawdę dać wglądu w literaturę i jej związki z innymi zjawiskami (językiem, komunikacją, sztuką). Nasze zwykłe intuicyjne analizy tekstów literackich same stanowią nie tyle wyniki badań, ile raczej punkt wyjścia dla wyjaśnienia tego, jak czytamy, interpretujemy i przetwarzamy wypowiedź literacką. Z poprzednich uwag wynika chyba jasno, że takie „metody”, jak „Nowe Krytyki”, „*nouvelle critique*”, i podobne późniejsze mody „krytyczne” są nadal od tego wszystkiego dalekie. Może zatem owocne byłoby poświęcanie co najmniej tyle samo uwagi (w uniwersytetach, oczywiście) naszym tekstom (opisom, teoriom, itp.) o literaturze, ile tradycyjnie poświęcamy samym tekstom literackim.

Przełożyła Maria Bożenna Fedewicz

¹⁵ Powoływano się tu wyłącznie na prace, które starają się spełniać te wymagania.